

Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, Wydawnictwo Naukowe UMK, ss. 451, Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej
Anna Grześkowiak-Krwawicz, *The Political Discourse of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Concepts and Ideas*, translated by Daniel J. Sax, New York 2021, Routledge, ss. 270, Routledge Research in Early Modern History

Co to jest dyskurs polityczny? „A series of speech acts performed by agents within a context furnished ultimately by social practises and historical situations, but also – and also in some ways more immediately – by the political languages by means of which the acts are to be performed”. To znaczy (mniej więcej): „seria aktów mowy wykonywanych przez sprawców w kontekście ostatecznie dostarczonym przez praktyki społeczne i sytuacje historyczne, ale także – i także nieraz bardziej bezpośrednio – przez języki polityczne, za których pośrednictwem owe akty mają być wykonywane”. Przy całej swej uczoności John Greville Agard Pocock (ur. 1924) nie ma daru (charakterystycznego np. dla Leszka Kołakowskiego) lapidarnego i przystępnego ujęcia złożonych pojęć. Nic dziwnego, że niektórzy historycy, kiedy słyszą słowo „dyskurs”, machają ręką. Czytelnicy, którzy jednak chcieliby zrozumieć, jak mówiono i pisano o sprawach politycznych, czyli publicznych, w dawnej Rzeczypospolitej, mają podwójny powód do wdzięczności wobec Anny Grześkowiak-Krwawicz. Po pierwsze, że się nie ulękała takich definicji (podanej przez nią wraz z podobnie zawiłą, popełnioną przez Terence’a Balla, w 25 przypisie wstępu do polskiego wydania recenzowanej tu książki)¹. Po drugie, że, jak pisze Autorka (zapewne z charakterystycznym, lekkim uśmiechem), „z pełną premedytacją posługuję się znacznie prostsza definicją”. Interesują ją „nie tylko idee polityczne czy wizja państwa, ale także słowa, jakimi je opisywano, nie tylko rozumienie funkcjonujących wówczas pojęć, ale także ich wykorzystanie jako elementu walki politycznej czy środka perswazji w aktualnych sporach” (s. 17–18).

Podtytuł książki, *Pojęcia i idee*, jest ważną wskazówką co do jej treści. Dzieło *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów* nie jest szczegółową analizą, ani lingwistyczną, ani statystyczną. Autorka zastrzega, że jej praca jest rekonosansem ogromnego pola badawczego na przestrzeni prawie trzech stuleci. Wybrała osiem kluczowych pojęć, nader często obecnych w dyskursie politycznym: „Rzeczpospolita”, „Prawo”, „Wolność”, „Od forma mixta do podziału

¹ Autorka powołuje się na J.G.A. Pocock, *Political Thought and History. Essays on Theory and Method*, Cambridge 2009, s. 67.

władz”, „Zgoda — *concordia*”, „Cnota radą dla Rzeczypospolitej”, „*Amor patriae* — patriotyzm” i „Dawność”. Książka kończy się rozważaniami nad pojęciem zadziwiająco rzadko obecnym prawie do końca istnienia Rzeczypospolitej, czyli nad własnością. Autorka zdaje sobie sprawę, że można by zająć się innymi pojęciami, np. równością, ale uwzględniła je w relacjach z wybranymi hasłami. O innym „nieobecnym” pojęciu — suwerenności — pisze odrębnie². Na swoją kolej czekać musi „państwo” (w znaczeniu „bezosobowej konstrukcji prawnej i politycznej”, s. 378).

Z podobną świadomością Autorka dokonała wyboru spośród wielu tysięcy tekstów politycznych powstałych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zarówno w języku polskim, jak i łacińskim. Wybrała głównie rozprawy i pamflety, uzupełnione mniej licznymi mowami, kazaniami i wierszami. Balansowała na cienkiej linii. Z jednej strony broniła się przed „rozmyciem” obrazu w świetle bardziej różnorodnych gatunków źródeł, które lepiej nadałyby się do kreślenia wizji szerszej kultury i praktyki politycznej owych czasów aniżeli jej wiodących idei i pojęć. Z drugiej strony, nie dopuściła do całkowitego oddzielenia tytułowej problematyki od politycznej rzeczywistości, co zapewne byłoby skutkiem ewentualnego ograniczenia bazy źródłowej do najbardziej teoretycznych i ogólnych, a zatem mniej reprezentatywnych traktatów. Takie lepiej służyłyby do klasycznego nurtu ponadczasowej refleksji nad „kanonem” myśli i filozofii politycznej, aniżeli do zrozumienia dawnej Rzeczypospolitej i jej wartości.

Aby napisać taką książkę, trzeba mieć wprawę. Anna Grześkowiak-Krwawicz jest Autorką wielu nadzwyczajnie cennych monografii i rozpraw o publicystyce w epoce stanisławowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Sejmu Wielkiego³, wydawczynią krytycznych edycji źródłowych, w tym Konstytucji 3 maja, oraz kierowniczką nieprzeciętnych projektów badawczych. Napisała wybitną książkę, będącą zarazem monografią i syntezą, o wolności w polskiej myśli politycznej XVIII w.⁴ Wbrew skromnemu tytułowi, tamto dzieło rozpoczęło marsz Autorki ku opanowaniu polskiej myśli politycznej od renesansu do oświecenia. Świadczyło także o jej rosnącym zainteresowaniu dyskursem politycznym, ponieważ, jak wtedy zauważyła, „nawet puste frazesy mają zwykle głębsze źródło w pewnych poglądach i przekonaniach charakterystycznych dla danej zbiorowości”⁵. A zatem historycy dziejów politycznych nie powinni lekceważyć kwestii języka politycznego. Co więcej, od wielu lat Grześkowiak-Krwawicz uczestniczy

² A. Grześkowiak-Krwawicz, *Wolność — suwerenność — niepodległość w dyskursie politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Próba uporządkowania pojęć*, w: „Najwyższa Pani swoich praw...” *Idee wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569–1795*, red. eadem, Warszawa 2019, s. 15–34.

³ Najważniejszym z tych dzieł jest: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

⁴ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006. Zob. R. Butterwick, *Dialog republikanizmu z liberalizmem. W związku z książką Anny Grześkowiak-Krwawicz o idei wolności*, KH 117, 2010, 1, s. 63–76.

⁵ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 8.

w międzynarodowych konferencjach i projektach zbiorowych z najwyższej półki, a trzy książki opublikowała w języku angielskim⁶.

Autorka ponadto poznała na wskroś główne szkoły metodologiczne zajmujące się historią dyskursu, idei i pojęć politycznych, czyli tzw. Cambridge School skupioną wokół J.G.A. Pococka i Quentina Skinnera, oraz szkołę *Begriffsgeschichte* założoną przez Reinhardta Kosellecka. Potrafi te podejścia twórczo łączyć i dopasować do intelektualnej spuścizny Rzeczypospolitej. Korzysta też owocnie z ogromnej literatury o „zachodniej” myśli politycznej czasów nowożytnych, aby móc przekonująco ukazać to, co wspólne z resztą Europy, oraz to, co odrębne w staropolskich pojęciach i wartościach. Udowodniła w *Regina libertas*, że wyrosła z tradycji antycznej polsko-litewska gałąź idei wolności pasowała jak najbardziej do „neo-rzymskiej” idei wolności republikańskiej, opiewanej przez Skinnera i jego akolitów, w renesansowej Italii, siedemnastowiecznej Anglii i osiemnastowiecznej Ameryce. Ta idea trwała nad Wartą, Wisłą, Niemnem i Dniestrem w całej krainie znacznie dłużej, zanim zaczęła się zmieniać pod wpływem późniejszego podziału na wolność negatywną i pozytywną. Przede wszystkim zaś Grześkowiak-Krwawicz posiada zdumiewającą znajomość wielu tysięcy pism politycznych. Przy tym podziwiać trzeba jej umiejętność lapidarnego ujęcia ich głównych tez oraz wyboru najtrafniejszych cytatów. Jest ich wiele. Z wdziękiem skacze między autorami i stuleciami, oświetlając czytelnikowi różnorakie elementy ciągłości i zmiany.

Ryzykowna i wymagająca jest ta metoda, choć może i konieczna. Bez gruntownej wiedzy zdobywanej nieprzerwanie od czasów studiów oraz przykładu wytrawnego mistrza, Jerzego Michalskiego, można by wpaść w pułapkę pisania „pod tezę”. Tymczasem Grześkowiak-Krwawicz stroni od skrajnych ocen i przemijających mód. Współtworzyła, co prawda, polską odmianę „zakrętu republikańskiego”, który od kilkudziesięciu lat rewaloryzuje dziedzictwo nowożytnego euroatlantyckiego republikanizmu. Ta tendencja daje polskim władzom, muzealnikom i popularyzatorom ogromne możliwości prowadzenia takiej „polityki historycznej”, która dąży do obalenia pokutujących (nie tylko na tzw. Zachodzie) stereotypów o rzekomej wtórności i zacofaniu idei, kultury i praktyki politycznej w dawnej Rzeczypospolitej. Tym samym powoduje pokusę uprawiania przesadnej, niewiarygodnej i alergicznie obronnej apologetyki. Inaczej niż wielu badaczy i pisarzy, Autorka *Dyskursu politycznego* dość często daje (jakże potrzebną prawdzie historycznej) łyżkę dziegciu do beczki miodu, zwracając także uwagę na niekonsekwencje i niedociągnięcia oraz przejawy skostnienia, zwłaszcza między połową XVII a połową XVIII w.

Siłą rzeczy, w pierwszej próbie syntezy ogromnej problematyki nie każda konkluzja będzie oryginalnym wkładem autorskim. Nic dziwnego również, że

⁶ Pozostałe to: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Queen Liberty. The Concept of Freedom in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, tłum. D.J. Sax, Leiden–Boston, MA 2012; eadem, *Gulliver in the Land of the Giants. A Critical Biography and the Memoirs of the Celebrated Dwarf Joseph Boruwlaski*, tłum. D. Sax, London–New York 2012.

Autorka opiera się miejscami na swoich wcześniejszych dokonaniach, przede wszystkim ustaleniach dotyczących wolności republikańskiej. Pewnym utrudnieniem oceny jest (zresztą, nie po raz pierwszy w twórczości Grześkowiak-Krwawicz, która oczekuje od czytelnika, by był zaangażowanym partnerem) brak konwencjonalnego zakończenia czyli podsumowania. Niemniej, badaczka dochodzi do wielu ważnych wniosków w bogactwie poruszanych wątków, spośród których można tutaj wymienić tylko niektóre.

Pierwszym wnioskiem, będącym po trosze założeniem, jest to, że Autorka bada jeden dyskurs. Nie zmienia tego fakt pisania tekstów i deklamacji przemówień zarówno po polsku, jak i po łacinie (oraz po „polsko-łacinie”): „w obu tych językach tworzono jeden dyskurs polityczny, kształtujący się pod ogromnym wpływem wzorów klasycznych” (s. 25). Zaiste, trwale pielęgnowanie dziedzictwa antyku, np. w przywiązaniu do idei *civitas* (s. 37), jest jednym z motywów przewodnich książki. Grześkowiak-Krwawicz przekonuje, że stosowanie preferowanej przez Pococka i innych badaczy mnogiej formy — języków bądź dyskursów politycznych — zniekształciłoby obraz wspólnoty obywatelskiej zdominowanej przez szlachtę, w którym mieszczenie, w tym patrycjusze z Prus Królewskich, odegrali marginalną rolę. Być może rozwój badań pozwoli w przyszłości odróżnić charakterystyczne dyskursy Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Polskiej. Jednak chyba ważniejsze było to, co wspólne. Dość szybko przyjęło się w ostatnich dziesięcioleciach XVI w., że Litwini i koroniarze, a czasami także obywatele innych „narodów”, składają jedną wspólną Rzeczpospolitą (s. 41–42, 300–301). Dodatkowo uzasadnia wybór formy pojedynczej dyskursu „słaba w nim obecność języka prawniczego” (s. 79). Przynajmniej do ostatniej tercji XVIII w. prawo było pojęciem na wskroś politycznym. Miało ogromne znaczenie — czczono je jako duszę i tarczę wolnej Rzeczypospolitej. Prawo było stanowione przez obywateli, ale było też nadrzędne i kształtujące w stosunku do każdego obywatela, a zwłaszcza do króla.

Autorka przestrzega przed zbytnim uporządkowaniem wedle późniejszych kryteriów pojemnych terminów, na czele z „Rzeczpospolitą”. Ta funkcjonowała nader płynnie między równoległe użytymi znaczeniami: wolnym ustrojem, nadrzędną wartością i wspólnotą (częściej obywateli szlacheckich niżli ogółu mieszkańców). Uzupełniają się zwłaszcza wartości — zgoda, cnota i patriotyzm. Przy różnych akcentach, zachowały do końca swoje pierwotne znaczenie, przy czym kult łączenia się obywateli w cnocie patriotycznej osiągnął apogeum podczas insurekcji kościuszkowskiej. Można było nieco więcej uwagi poświęcić wątkowi religijnych podstaw cnoty (s. 267–271).

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. badaczka dostrzega wśród pewnej grupy pisarzy ważny przełom dotyczący różnych pojęć, który streścić można jako wyodrębnienie i podkreślenie państwa („rządu”), społeczeństwa („towarzystwa”), ojczyzny i naturalnych praw każdego człowieka, w tym do bezpiecznego korzystania z własności. Wiązało się to z częściowym odejściem od sięgającego Arystotelesa pojęcia *forma mixta*, które dobrze pasowało do trzech sejmujących stanów i na długo nadawało sens konfliktom

politycznym w kategoriach walki *inter maiestas ac libertatem*. W XVIII w. ustępowało ono na rzecz pojęcia „rządu republikańskiego”, zakładającego udziałność, czyli suwerenność „narodu” oraz nieco konkurującego z nim monteskiuszowskiego podziału władz. Piękna synteza tych dwóch ostatnich pojęć znajduje się w piątym artykule znamiennej zatytułowanej *Ustawy Rządowej* z 3 maja 1791 r. Przełom ów nastąpił pod wpływem szeroko rozumianego oświecenia. Najważniejszym jego skutkiem było w latach dziewięćdziesiątych XVIII w. rozszerzenie idei „narodu” poza szlachtę, aby ogarnąć wszystkich mieszkańców „Polski”. Jednak nawet w ostatnich latach dawnej Rzeczypospolitej, nawet u nowoczesnie myślących autorów, jak Hugo Kołłątaj, badaczka kładzie nacisk na wyraźne elementy ciągłości. Rozdział o „dawności” świadczy o tym dobitnie.

Przekład angielski także czyta się gładko. Autorka ma szczęście do tłumacza — Daniela J. Saxa (który z kolei ma szczęście do Autorki, która nie nudzi). Zadanie miał skomplikowane, o czym można przeczytać w metodologicznie fascynujących „Uwagach od tłumacza” (s. 13–18). Chodzi przecież o tłumaczenie książki poświęconej znaczeniu i funkcjonowaniu słów. Zwraca Sax uwagę na różnice w znaczeniach pozornie ekwiwalentnych słów (np. od kontekstu zależy, czy „prawo” znaczy „law” czy „right”) i na przeplątanie polszczyzny i łaciny w tekstach źródłowych. We współpracy z Autorką zdecydował się na podkreślenie obcości terminów — stąd częste stosowanie i wyjaśnianie polskich terminów, na czele z „Rzeczpospolitą”, na zachowanie makaronizmów łacińskich oraz na umiarkowaną archaizację języka angielskiego, aby oddać niuanse cytatów. Są to, jak sądzę, szczęśliwe wybory. Wydaje mi się, że Teresa Bałuk-Ulewiczowa zastosowała podobne zasady, dokonując swojego przejrzystego i precyzyjnego przekładu komplementarnej książki Doroty Pietrzyk-Reeves, który niedawno się ukazał⁷.

Inaczej niż w przypadku *Regina libertas*, która niestety wiele straciła ze swej objętości przy wyjściu „na świat”, anglojęzyczne wydanie *Dyskursu politycznego* nie zostało przesadnie skrócone w stosunku do polskojęzycznego oryginału. Mniejsza liczba stron pochodzi także z ich większych rozmiarów, a zwłaszcza ze znacznie gęstszego druku; poza tym przypisy (umieszczone na końcu każdego rozdziału) mają oszczędniejszy format. Polskie wydanie jest zatem poręczniejsze i elegantsze. Chwalić należy Fundację na Rzecz Nauki Polskiej za to, że wraz z Wydawnictwem Naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika opublikowała książkę Anny Grześkowiak-Krwawicz w przystępnej cenie (30 zł w miękkiej okładce) lub z wolnym dostępem elektronicznym. Ponadto opłaciła koszty tłumaczenia na angielski. Sądzę, że polscy podatnicy nie powinni narzekać na taki sposób wydania ich pieniędzy. Dobrze też, że wydawnictwo Routledge nie wymagało subwencji. Horrendalna cena anglojęzycznej książki (120 funtów w twardej okładce!) wiąże się z typową polityką sprzedaży wydawnictw

⁷ D. Pietrzyk-Reeves, *Polish Republican Discourse in the Sixteenth Century*, tłum. T. Bałuk-Ulewiczowa, Cambridge 2020. Dłuższy oryginał: *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.

naukowych. Bibliotekom uniwersyteckim sprzedaje się niewielką liczbę fizycznych egzemplarzy oraz liczniejsze licencje do e-booka w „pakietach” subskrypcji. Między innymi z powodu jasności przekazu mogę z pełną premedytacją polecić przekład studentom i kolegom. Cieszę się, że kolejna wybitna książka Anny Grześkowiak-Krwawicz wzbogaca światową naukę.

Richard Butterwick
(Londyn)